

Sygn. akt SNO 61/16

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

SSN Marian Kocon

w sprawie P. S.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 23 lutego 2017r.,

zażalenia obwinionego

na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 9 listopada 2016r., odmawiające przywrócenia terminu do złożenia apelacji od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 30 września 2016r., sygn. akt ASD .../2016,

postanowił:

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

W dniu 30 września 2016r. przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w [...] zapadł wyrok, na mocy którego sędzia Sądu Rejonowego w [...] P.S. został uznany za winnego przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., za które wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia (k. 30). Obwiniony w dniu 7 października 2016r. złożył wniosek o doręczenie odpisu tego orzeczenia wraz z jego uzasadnieniem, co nastąpiło w dniu 20 października 2016r. (k. 54 – przy czym w dacie nakreślonej przez obwinionego na zwrotnym potwierdzeniu odbioru wskazał on rok 2017, a nie 2016, co uznać trzeba za oczywistą omyłkę). W dniu 4 listopada 2016r., za pośrednictwem Sądu Rejonowego

w [...], nadana została w urzędzie pocztowym apelacja obwinionego od powyższego wyroku (k. 66). Na jej wstępie zawarty został wniosek o przywrócenie terminu do złożenia tego środka odwoławczego, umotywowany zdaniem: „wskutek awarii sprzętowej elektronicznego kalendarza nie jestem pewien, czy dochowałem terminu do złożenia apelacji”.

Rozpoznając ten wniosek Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] zaskarżonym postanowieniem, na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 126 § 1 k.p.k., po stwierdzeniu, że apelacja złożona została z przekroczeniem ustawowego terminu zawitego wniosku nie uwzględnił. W szczegółowym uzasadnieniu wskazał, że obwiniony w najmniejszym stopniu nie wykazał, by przyczyna niedochowania terminu do złożenia środka odwoławczego była od niego niezależna w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k.

Na to orzeczenie obwiniony złożył zażalenie, podnosząc w nim, że z uwagi na miejsce swojego zamieszkania, odległe od siedziby sądu o 70 km, obawiał się, że urząd pocztowy w jego miejscowości może być już zamknięty i dlatego zdecydował się na wysłanie apelacji za pośrednictwem Wydziału, w którym pracuje, uznając iż taka wysyłka będzie „najmniej czasochłonna”. Z kolei samo sporządzenie apelacji w ostatnim dniu terminu zawitego (03.11.16) wynikało właśnie z awarii komputera, w którym prowadzi wszystkie terminarze i gdyby nie ona, „sporządziłby apelację i nadał wcześniej a nie w ostatnim dniu terminu”. Obwiniony oświadczył, że „apelację przekazał do wysyłki w dniu 3 - 11 - 2016r., ale z całkowicie niezależnych od niego przyczyn Poczta Polska przyjęła ją dopiero w dniu następnym”.

W tych okolicznościach, zdaniem P. S., powodem uchybienia terminowi „był niekorzystny zbieg przypadkowych okoliczności, a nie jego niedbalstwo – jak to stwierdził Sąd I instancji”. Dodał, że w ramach swych rozważań Sąd Apelacyjny pominął „fakt incydentalności czynności, jaką jest składanie środka odwoławczego w jakimkolwiek postępowaniu sądowym”.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez przyjęcie apelacji, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu postanowienia powołał przewidziany w art. 126 § 1 k.p.k. warunek *sine qua non* przywrócenia terminu zawitego, tj. niedotrzymanie go z przyczyn niezależnych od strony. Sąd ten, szeroko przedstawiając stanowiska prezentowane w doktrynie oraz orzecznictwie, po analizie realiów rozpoznawanej sprawy, w sposób w pełni uprawniony uznał, że przyczyna wskazywana przez sędziego P. S. nie mogła zostać zaliczona do takiej kategorii powodów uchybienia terminowi.

Argumentacja skarżącego, choć bardziej rozbudowana, aniżeli sam wniosek, nie dostarczyła jednak rzeczowych argumentów ku temu, by Sąd Najwyższy przyjął odmienną ocenę od wyrażonej przez Sąd pierwszej instancji. Ustalenia, że przesyłka została nadana w dniu 4 listopada 2016r., nie mogło podważyć twierdzenie skarżącego, że „przekazał ją do wysyłki” w dniu 3 listopada 2016r., zaś urząd pocztowy z niezależnych od niego przyczyn przyjął ją dopiero w dniu następnym. P.S. powinien wszak mieć świadomość tego, że owo „przekazanie” nie było równoznaczne z „nadaniem”, o którym mowa w art. 124 k.p.k. W ramach zwykłej staranności, zwłaszcza że był to ostatni dzień zawitego terminu do wniesienia apelacji, niezbędnym było sprawdzenie dalszych losów tego środka odwoławczego zawartego w przesyłce listowej. Nie mogło być żadnych przeszkód w ustaleniu, czy przesyłka została lub też zostanie w tym samym dniu dostarczona do podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji. Przecież jedynie należyte udokumentowanie przyjęcia przesyłki przez taki podmiot, jest równoznaczne ze złożeniem pisma z zachowaniem terminu zawitego. Zaniechanie kontroli dalszego biegu przekazanego administracji sądowej pisma, nie było implikacją splotu „przypadkowych okoliczności”, lecz – jak zasadnie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia – wynikiem elementarnego braku dbałości o własny interes procesowy. Nie można również inaczej postrzegać tłumaczenia dotyczącego awarii komputera. Nie negując prawdziwości tego faktu, za Sądem pierwszej instancji stwierdzić trzeba, że okoliczność ta nie mogła mieć znaczenia z punktu widzenia wystąpienia niezależnej od strony przeszkody w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k. Skarżący był świadom swoich obowiązków i uprawnień procesowych, w tym zawitego terminu do zaskarżenia wyroku, natomiast

jego niezapamiętanie i to bez względu na wskazywany powód, nie mogło być podstawą do przywrócenia terminu.

Wreszcie, zupełnie bezzasadne pozostawało tłumaczenie niezłożenia środka odwoławczego w ustawowym terminie „incydentalnością” tego rodzaju czynności. Już z racji pełnienia urzędu sędziego obwiniony nie może skutecznie powołać się na brak osobistego doświadczenia w podejmowaniu tego rodzaju czynności procesowych, jako że przecież w codziennej pracy zawodowej niewątpliwie wielokrotnie takie sytuacje oceniał i to w odniesieniu do osób niemających żadnej prawniczej wiedzy.

Mając powyższe na uwadze na uwadze Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

kc